

# GAZETA

# 10 DZIEŃ! BIAŁOSTOCKA

AR. DODRY! DZIENNIK ILUSTROWANY

## Przy huk strzałów i wybuchu bomb powstanie w Macedonji Władze opuściły zbuntowane miasto

WIEDEN, 6. 10. — Z Aten nadcho-  
dzi alarmujące wiadomości  
o wybuchu powstania komitadżów  
w okolicach Czeregheli na pogra-  
niziu jugosłowiańsko - greckim.

Nastem do wybuchu zaburzeń,  
było wykrycie zamachu na express  
Belgradzki w pobliżu Czeregheli.  
Na kilka minut przed przejściem po  
ciągu, znaleziono pod wiaduktem  
kolejowym  
maszynę pirotechniczną,  
zawierającą około 20 kg. ekrazytu.  
Gdyby nastąpił wybuch, katastrofa  
przyjęłaby większe - rozmiary niż  
miała w zamachu pod Budapesztem.

Władze serbskie aresztowały kil-  
ku komitadżów. W odpowiedzi na  
to do miasta Czeregheli

wymówiło posłuszeństwo władzom  
jugosłowiańskim.

Domka o niezwykłej sile, podłoża  
na pod miejscowe koszary, zrzu-  
niła część budynków, zabijając je-  
dnego z żołnierzy i raniąc 25.

W całym mieście rozpoczęła się  
gwaltowna strzelanina.  
Jednocześnie wszystkie niemal u-  
rzędy jugosłowiańskie zarzucono

bombami, których eksplodowało  
przeszło 30.  
Kilkudziesięciu urzędników jugosło-

wiańskich jest zabitych,  
bądź rannych. Władze jugosłowiań-  
skie ewakuowały miasto i pod o-

chroną wojska przekroczyły granicę,  
schroniwszy się na terytorjum  
greckim.

Na dworcu kolejowym. Koszary  
ekspłodowały

dwie bomby,  
niszcząc całkowicie gmach. Komanda-  
kacja kolejowa między Nissem a  
Czeregheli jest dziś od samego rana  
przerwana.

Rewolucjonści macedońscy dążą  
do oderwania Macedonii od Jugosławii  
i przyłączenia jej do Bułgarii.

### Dymisja rządu niemieckiego Zmiana pięciu ministrów

BERLIN, 6.10. We środę a na-  
dalej w czwartek złoży kanclerz  
Rzeszy na ręce prezydenta Hinden-  
burga dymisję całego rządu.  
W ten sposób ma być przepro-  
wadzona rekonstrukcja rządu, na

którą prezydent Rzeszy wyraził  
już swoją zgodę. Zmiany mają na-  
stać na stanowiskach ministra  
spraw zagranicznych, wewnątrz-  
nych, finansów, sprawiedliwości i  
gospodarstwa Rzeszy.

## Czwarty wiceminister Skarbu obejmuje opiekę nad monopolami

Jak się dowiadujemy, w kołach  
rządowych rozważany jest projekt  
utworzenia w ministerstwie skarbu  
czwartego podsekretarza stanu,  
który objąłby obecny szef biura e-  
konomicznego prezesa rady mini-

strów, p. Wiedem, zastępcę  
Do zakresu prac nowego podse-  
kretarza stanu należałoby w pierw-  
szej linii  
ogólna polityka monopolów pa-  
ństwowych.

które w chwili obecnej stanowią je-  
dno z najważniejszych źródeł do-  
chodów państwowych.

Projektowana nominacja powin-  
na być w związku z całym kierunkiem  
prac rządu, których najpoważniej-  
szym odcinkiem w chwili obecnej  
jest  
odciek finansowo - gospodarczy.  
Z tego też względu od pewnego już  
czasu zamierzana jest stopniowa  
i konsekwentnie obsada kierownic-  
zych stanowisk w resortach gospo-  
darczych. Nominacja dyrektora Ja-  
szczyńskiego byłaby dalszym kro-  
kiem na tej drodze. Decyzja w spra-  
wie powyższej zapadnie, jak się do-  
wiadujemy, w dniach najbliższych.

## Nowe wybory w Anglii Rząd odwołuje się do narodu

LONDYN, 6. 10. Rząd angiel-  
ski postanowił na wczorajszym  
nocnym posiedzeniu  
rozpuścić nowe wybory.

Jutro odbędzie się posiedzenie  
Izby gmin, pojrzyć zaś nastąpi  
rozwiązanie parlamentu.

Nowe wybory odbędą się  
w środę 28 października r. b.  
Premjer Mac Donald ma zająć

się zredagowaniem odezwy wy-  
borczej rządu w ten sposób, by  
była ona możliwa do przyjęcia  
przez wszystkie stronnictwa.  
Rozłam w stronnictwie liberal-  
nem

jest faktem dokonany. Sir  
John Simon oderwał z ogólnej  
liczby 58 posłów liberalnych 22  
posłów, z których utworzył

własną grupę. Grupa ta ma u-  
działić w pełnym poparcia Mac  
Donaldowi.

### Bunty marynarzy na okrętach niemieckich

HAMBURG, 6. 10. W zwi-  
ązk z dążeniem do redukcji płac  
marynarzom na okrętach nie-  
mieckich w kilku portach miały  
miejsze bunty. Palacze na okre-  
cie „Bochum“ odmawiali przy-  
stąpienia do pracy podczas wy-

ruszenia okrętu w podróż. Z  
Bremy donoszą o podobnym wy-  
padku podczas wyruszenia w  
podróż okrętu „Griesheim“. W  
Szczecinie doszło do zamieszek  
wszczętych przez marynarzy.

## Piajta przewala się przez Amerykę

NOWY JORK, 6. 10. — Franklin  
Trust Company w Filadelfii, które  
go depozyty wynoszą 22 mld. doła-  
rów, zamknęło dziś swe biura, po-  
dobnie jak 18 innych banków, z któ-

rych większość w stanach Pensyl-  
wania i zachodniej Virginii, pozos-  
tałe zaś w środkowo - zachodnich  
częściach Stanów Zjednoczonych.

## Tajemnicze narady w Białym Domu

LONDYN, 6. 10. — Donoszą z  
Waszyngtonu, iż w „Białym Domu“  
pod przewodnictwem prezydenta  
Hoovera odbędzie się konferencja  
zaproszonych telefonicznie czło-  
wskich przedstawicieli partii republi-  
kańskiej, demokratycznej i ozono-  
wów kongresu. W kołach politycz-

nych i finansowych przypisują tej  
konferencji bardzo wielkie znacze-  
nie. Białe Dom, jak zwykle, zach-  
tuje zupełne milczenie. Według  
pogłosek na konferencji omawiane  
będą sprawy europejskie, jak  
również przedstuzenie o dwa lata  
srebrnej Hoovera.

## W kotle mandzurskim wre jak w ulu

LONDYN, 6. 10. W Nankinie  
krają pogłoski, że prezydent  
rządu nankińskiego, marszałek  
Czang - Kai - Szek zdecydował  
się zasadniczo na rozpoczęcie  
kroków wojennych przeciwko  
armii japońskiej.

Z drugiej strony donoszą, że  
marszałek Czang - Sue - Ljang  
zwrócił się do rządu japońskie-  
go, z prośbą o rozpoczęcie z

nim rokowań niezależnie od  
Nankinu.

## Mobilizacja floty japońskiej

TOKIO, 6. 10. Ministerstwo  
marynarki wydało eskadrom,  
znajdującym się w bazach mors-  
kich Kure i Sasebo, rozkaz  
przygotowania się do mobiliza-  
cji.



# Jak żyje w Polsce wielki Świat Pracy?

## NA STRAZY CUDZYCH PAŁT PĘDZI SWE CIĘŻKIE ŻYCIE SZATNIARKA

Pójdziemy dziś na krańce dużego miasta. Nie tam, gdzie stoja pięknie willa bogaczy i nie tam, gdzie są urocze w swojej prostocie domki podmiejskie.

Wędrownka nasza doprowadzi nas do jednego z tych domów, które choć niskie i małopiętrowe, ponurością szarych, kamienych ścian, suterynami i kamiennym podwórkiem, nasładowują wielkie

bloki kamienne w śródmieściu. W suterynowej klatce, w której przez cały rok Boży ściany wilgocią ociekają, a jedynie, małe górne okienko wiezie przy pominięciu, gnieździ się na przestrzeni kilku metrów kwadratowych barlogami pokrytych —

całe rodziny. Życie tych rodzin? Kto wie, czy w tym wypadku życiem a nie jakąś nędną bezgraniczną wegetacją nazwać je trzeba.

**Jest chleb — i chleba niema...** Oto dwa biogony, między którymi jak wahadło zegara kołyszą się wszystkie troski, zabiegi i radości. Na łóżku, które trochę wiecznie tam panującym mrokiem jak woalem jest przykryte, leży mężczyzna. Pewno byłby dziś w pełni sił i w zażartej walce o chleb codzienny



ile płace?...  
brał udział, gdyby nie ta chwila, w której przed laty spadając z wysokiego rusztowania w ogłuszającym trzasku, wśród zawieszonych belek i cegieł — rozbrat wzięt z całym poprzednim życiem na długie dziesiątki lat

powolnego konania — a może nazawsze. Paralż połowy ciała w tych dobrych czasach, kiedy odszkodowania za utratę zdrowia przy pracy nie płacono (a zresztą było to: „wskutek własnej nieostrożności”), drobne dzieci i żona. To wszystko co zostało — I to jest całe życie. Trudno jest słabej kobiecie na życie zarobić... Trudniej — całą rodzinę utrzymać... W południe był posiłek pierwszy...

Już północ mia, dzieci nie śpią jeszcze... Czekała na matkę — żywicielkę, czekała na matkę — pracownicę...

W kącie postępuje od czasu do czasu chory... Może go znów bole chwyciły, a może swoje

### dawne życie

wspomina... Ej, nie potrzebowałaby kobieta teraz pracować... Wreszcie slychać upragnione kroki... Z otwarciem drzwi wdziera się do piwnicy fala świeżego powietrza... Na progu staje, powracająca z pracy na chleb codzienny dla tych pięciorga — żona i matka...

### Bedzie luz

chleb i jedzenie... Będzie uśmiech dobry dla tej ruiny człowieka, która na łożu latami dogorzyła...

Przypatrzmy się jej młodej jeszcze, a już zbrudzonej wielu cierpieniami twarzy, jej zatroskanym oczom, jej pracowitym rekom, które choć słabe,

### na cały dom zapracują...

Przypatrzmy się jej dobrze... Bo spotkamy się jeszcze gdzieś indziej...

\*

— Ile płace?  
— My same płacimy 30-ci groszy...

Znacie tę zwyczajną, jedną z tysięcy rozmówek

### w szatni teatralnej?...

— Teraz awantura już gotowa. Czy to będzie wskazywanie przez gościa na

### tabliczke

nad szatnią umieszczona: „Szatnia trzydziści groszy. W razie zadania nadwyżki, uprasza się powiadomić Dyrekcję”.

### Czy to będzie oburzenie:

— Ja się pani nie pytam ile pani płaci! Pytam, ile — ja — mam zapłacić?!

Czy to będzie w najlepszym razie uwaga na temat: — I tak się wam za dobrze powodzi!

### — Bezczelność!...

— Czy nigdy tego „dziadowania” nie usuna?...

Zawsze w oczach gościa teatralnego, który się tu rozbiera — winna jest

### szatniarka.

Więc jakże jest naprawdę? Czy mają rację ci, którzy płacić chcą według

### wyraźnego cennika?

Czy są w swoim prawie, przy naszym tacy, którzy akurat w

tej chwili tylko te

### trzydzieści

czy sześćdziesiąt groszy na szatnię posiadają? Czy słuszne były uwagi prasy, na temat „rozwydrzenia” szatniarek?...

Wejrzymy trochę głębiej. Coś w tem wszvstkiem „nie klapuje”.

— Może pani mi powie ile pani płaci i komu?

— Jestem obowiązana dać dzierżawcy szatni za każdą osobę, która się rozebrała tyle, ile wskazuje cennik — to znaczy

### trzydzieści groszy...

— Więc otrzymuje pani jakąś pensję?

— Nie. Żadnej.

— Cóż więc pani ma za swoją pracę?

— Naddatki.

— Ale przecież naddatków żądać nie wolno?

— Naturalnie. Jeżeli tylko gość zareklamuje to w Dyrekcji, natychmiast taka, która się upomniata —

### wyrzucala.

Stwierdziłismy, że tak jest naprawdę we wszystkich, bez wyjątku, teatrach. Wienc pomyśl, Czytelniku, błędne koło? Nie dadzą więcej szatniarce — nie zarobi ani grosza... Żąda naddatku — wyrzucala... Co więcej, posłuchajmy dalej:

Czy łatwo dostać posadę szatniarki?

— Przedewszystkiem trzeba złożyć

### pięćset złotych kaucji.

Poza tem trzeba być już doświadczoną i mieć z poprzedniej pracy dobre świadectwa. Wreszcie trzeba się wystrzegać naj mniejszej pomyłki, bo za nią można od razu kaucją zapłacić... W takim wypadku, jaki niedawno zdarzył się w jednym z teatrów, gdzie ukradziono, a później wydano — przez pomyłkę — kaucję futro innej osobie — zapłaciła

### szatniarka i dzierżawca...

Jak widzimy z dotychczasowej rozmowy, trudno jakos obwiniać o „rozwydrzenie” szatniarki. Gdzież więc jest zło? Poszukamy dalej... Jakże się bo gąca ci dzierżawcy?

Znaleźliśmy jeden bardzo interesujący przykład. W jednym z miejskich teatrów dzierżawca szatni płaci dyrekcji sześć tysięcy złotych miesięcznie za dzierżawę.

### Dwieście złotych dziennie.

W jakiej jest jego mara — dotele?



Proszę numerok...

szych czasach? Około stu pięćdziesięciu złotych dziennie.

Więc, z wyjątkiem, więcej nie za płaci, niż wziął... A kontraktik, a kaucja, idąca w grubie tysiące? Dyrekcja teatru różnicę sobie ściąganie...

Pójdziemy jeszcze dalej i tu już przystaniemy. Co robi więc Dyrekcja? Inkasuje pełną należność i przybija na ścianach kart

ki z napisem: **Żądanie naddatków surowo wzbronione.**

Panowie! Publiczność ma tego dość. Jeżeli zarabia dzierżawca, niech płaci pensję lub procent jakiś szatniarce. Jeśli on traci, niech teatry obniża kwotę dzierżawna.

Ale niemożliwe jest utrzymanie dotychczasowego stanu rze-

czy. Sprzeciwia się każdemu zdrowemu rozsądkowi (prócz widocznie niektórych wyjątków), że szatniarce za pracę płaci się naddatkami, których się oficjalnie i po europejsku — zabrania.

### Praca ludzka i zapomnienie o tem — godność ludzka

jest rzeczą ważniejszą, niż wazsze kalkulacje.

Wiemy o tem, kto się dał śmieje w kufak ze dezorientowanej publiczności, naradzając na ustawiczne żądania w szatni. Niewiadomo jednak, kto się będzie śmiał ostatni.

A wreszcie, najważniejszem jest to, że szatniarka jest człowiekiem pracy. I gdy skończy swe zajęcie, wraca bardzo często tam, gdzie byliśmy na początku naszego artykułu.

Do suteryny i dzieci, czekających na chleb...

Czy pamiętacie Czytelnicy, jak matka — pracownice i matki — żywicielkę rodziny? Poznajecie ją? To jest właśnie nasza szatniarka.

\*

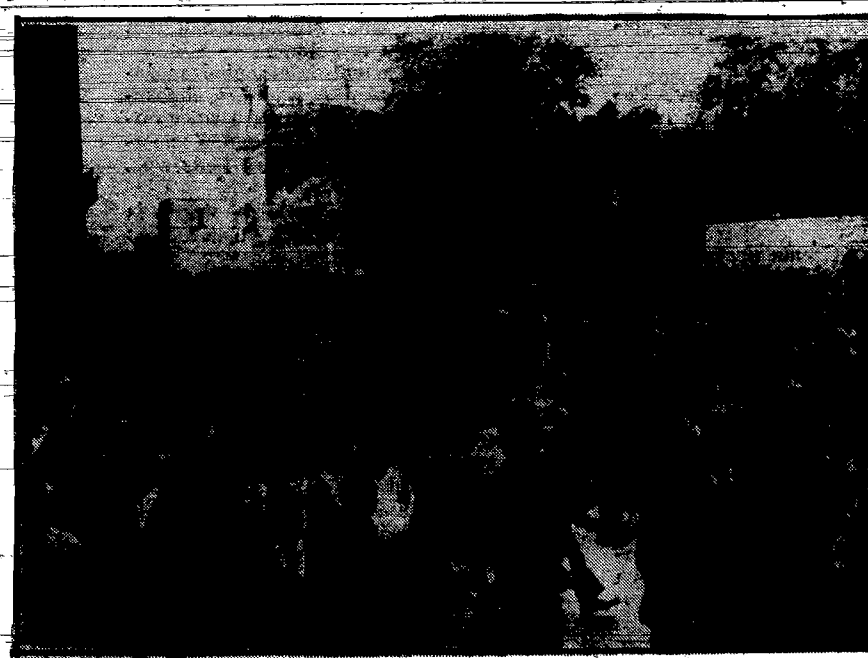
W numerze lutymowym podzielili się z nami opowiadaniem o swojej dzisiejszej doli — i tótor.

### Kłeska powodzi w Chinach



Wstraszające zdjęcie z dotkniętych przez katastrofalną powódź okolic Hankou: Ojciec z synkiem na plecach ratuje się na powiazanych sznurami i złotych łańcuchach wiadrach

### Rozruchy w Anglii trwają...



Masowa demonstracja robotników londyńskich, rozpraszana przed gmachem Muzeum Brytyjskiego przez konną i pieszą policję



## Zmiany w Sekretarjacie Wojewódzkim

**B. B. W. R.**

W miejsce ustępującego delegata Generalnego Sekretariatu B.B.W.R. p. Zygmunta Pastuszynskiego, kierownictwo sekretariatu wojewódzkiego B.B.W.R. w Białymstoku z dniem 6 b. m. objął p. poseł Sławomir Dabuiewicz.

Sekretariat czynny codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godzinach 10—15 i 18—20; w sobotę i dni przedświąteczne od 10-ej do 15-ej.  
Kierownik Wojewódzkiego, Se-

kretarjatu przyjmuje w soboty od 10-ej do 15-ej, w poniedziałki od 10-ej do 15-ej i od 18-ej do 20-ej.

## Walne zebranie

**członków Kolejowego Przysposobienia Wojskowego**

W dniu 9-go października 1931 r. o godz. 18-ej w sali Ogniska Kolejowego Szosa Żółkowska Nr. 12 odbędzie się Walne zebranie członków Ogniska Kolejowego Przysposo-

biaenia Wojskowego. Na porządku obrad m. in.:  
Wybór przewodniczącego, Sprawozdanie z czynności ustępującego Zarządu i oraz wolne wnioski.

zaznajomieniu się z odnośnymi ustawami oraz regulaminem P. O.S. ustalono plan działalności na najbliższą przyszłość. Stwierdzono również, że wiele z miejscowych organizacji sportowych wykazuje dotychczas brak zainteresowania w tej sprawie.

Otóż komisja postanowiła zwrócić się za pośrednictwem lokalnej prasy do wszystkich miejscowych organizacji sportowych jak również i do średnich zakładów naukowych państwowych i prywatnych z prośbami o jaknajliczniejsze zgłaszanie kandydatów do przeprowadzenia prób sprawności sportowej i ubiegania się o odznakę. Zaopiniowane wyniki prób Komisja skieruje do przewodniczącego Komitetu W.F. i P.W. celem nadania państwowej odznaki sportowej.

## Zaślubiny

Wczoraj o godz. 10-ej rano w kościele Farnym pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną Aleksandrą Gembzówną, a panem Józefem Dryllem, administratorem „Dziennika Białostockiego”. Młodej parze składamy szczerze serdeczne życzenia „Szczęść Boże!”

## Bolesne skutki

**zderzenia motocyklu z rowerem**

Oczekaj 29-letni Władysław Rusak najechał motocyklem na jadącego rowerem sekwestratora Czesława Kowalczyka. Pokaleczony p. K. udał się na opatrunek do lekarza.

## Dostawa węgla

**dla Magistratu**

Dnia 25 września r. b. odbył się w Magistracie przetarg na dostawę 1500 ton węgla, 200 t. mialu węglanego i 100 t. koksu. Do przetargu wówczas stanęło 8 firm, z których 2 Magistrat traktował poważnie. W wyniku dalszych pertraktacji Sekcji Gospodarczej z Konsorcjum „Węglówka” warunki zostały zmodyfikowane, wobec czego Magistrat na ostatnim posiedzeniu, w dniu 3 b.m. postanowił powierzyć dostawę wymienionej firmie.

## Nieostrożny rowerzysta

**poturbował staruszkę**

17-letni cyklista—Icek Szwarzenberg (ul. Sosnowa 1) najechał swym stalowym rumakiem 80-letnią Szejnę Szwacman.

Ofiarę niefortunnego rowerzysty z pokaleczoną twarzą odwieziono do własnego domu. Szwarzenberg został pociągnięty do odpowiedzialności.

## Popierajcie L.O.P.P.

## Mordercza bójka braci

**przy trumnie bogatego ojca**

We wsi Lunnie umarł niejakiego Kowalczuk, pozostawiając dzieciom bogatą gospodarke. Na godzinę przed wyprowadzeniem zwłok do kościoła, trumna nieboszczyka splamiała się krwią jego synów, którzy, rozmawiając o podziale schedy, pokłócili się.

Odpowiadając na uderzenie brata, Wasył Kowalczuk schwytał siekiere i ściął mu jednym uderzeniem głowę. Mordercę natychmiast aresztowano.

Grób staro Kowalczuka rozszerzono, aby mógł pomieścić trumnę syna.

## 2000 zł. okupu za życie

**Upiorna przygoda kupca leśnego**

Kupiec leśny Jankiel Zahmanson nabył las, należący do włościan wsi Remiszki, pow. słonimskiego.

Zaopatrzwszy się w domu w gotówkę, wyruszył do Remiszek, aby uiścić pierwszą ratę w wysokości 2000 zł.

Przejeżdżając przez świeżo nabyty las, rozkoszował się myślą obfitych zysków, jakie popłyną do jego kieszeni z wyrębu pięknego lasu, gdy nagle z zarośli wyskoczyło dwóch zamaskowanych drabów, którzy, pod groźbą rewolwerów, za-

dali wydania pieniędzy.

Nie mając ochoty do wędrowki na łono Abrahama, p. Jankiel, z bólem serca, wydał swą „krwawicę” w ręce opryszków, okupując sumą 2 tysięcy swój pracowity żywot.

Zawiadomiona o rabunku policja wszczęła pościg, którego rezultatem było ujęcie sprawców napadit, w osobach mieszkańców wsi Remiszki, braci Jana i Antoniego Modejków.

Stawieni przed Sąd, obaj otrzymali zgodnie po 8 lat więzienia.

## Sześcioro dzieci rozszarpał granat

**Okropny wypadek w chacie wiejskiej**

Okropny wypadek wydarzył się we wsi Biała Woda (gmina Żukojnie), w domu p. Kazimierza Chmielewskiego.

Podczas nieobecności domowników, 12-letni Zygmunt Genko przyniósł do domu znaleziony gdzieś granat artyleryjski, uzbroidł się w miotek i w gronie dzieci, które otoczyły go kołem, zajął się zbadaniem, co zawiera ten niezwykle przedmiot.

Po paru uderzeniach nastąpił straszliwy wybuch. Gdy nadbiegli sąsiedzi, na podłodze izby leżało we krwi sześcioro dzieci.

Poszarpany przez odłamki, poniósł śmierć Zenon Soroko, lat 6, a ciężkie rany odnieśli: Stefan Bujko l. 8, Edward Genko l. 7, Zygmunt Genko l. 12, Bronisław Chmielewski l. 2 i leżący w kołysce 6-miesięczny Józio Chmielewski.

## Wisielec na kracie więziennej

W areszcie gminnym w Rakowie, powiesił się na szelkach, Ura Botwinik, lat 23. Chłopak, nie chcąc służyć w wojsku, uciekł przed poborem do Rosji sowieckiej. Nie przyjęto go tam

z otwartymi rękoma, jak przypuszczał. Siedział w więzieniu, a potem wygnano go do Polski. W Polsce zbiega aresztowano i uwięziono. Botwinik, w obawie przed karą, odebrał sobie życie.

## O państwową odznakę sportową

**winna ubiegać się cała młodzież**

## Nowy zastęp

**podinstruktorów**

**drużyn ratowniczych**

W dniu 5 b. m. w Grodnie odbył się egzamin dla podinstruktorów drużyn ratowniczych Polskiego Czerwonego Krzyża. Kurs ukończyło 15 słuchaczy, w tym 7 kobiet. Zarząd białostockiego okręgu P. Cz. K. wszystkim absolwentom wyda zaświadczenia.

## Tragiczny połów ryb

**Śmierć w nurtach Niemna**

Dnia 3-go b. m. podczas połowu ryb w Niemnie wywróciła się łódka, skutkiem czego strzelec Starczyk Władysław wpadł do wody i utonął. Zwłok dotychczas nie odnaleziono.

## Policja opodatkowała się

**na rzecz bezrobotnych**

Z inicjatywy kierownika głównego komisariatu policji oficerowie i szeregowi P.P. postanowili opodatkować się na rzecz bezrobotnych od 1 do 5 zł. miesięcznie na okres 6 m.

**POLSKIE  
ZAKŁADY**

**GRAFICZNE**

„Dziennik Białostocki”  
ul. Legionowa Nr. 1. Telef. 11.

Przyjmują wszelkie obstalunki w zakres drukarstwa wchodzące.